

Żołnierze wyklęci

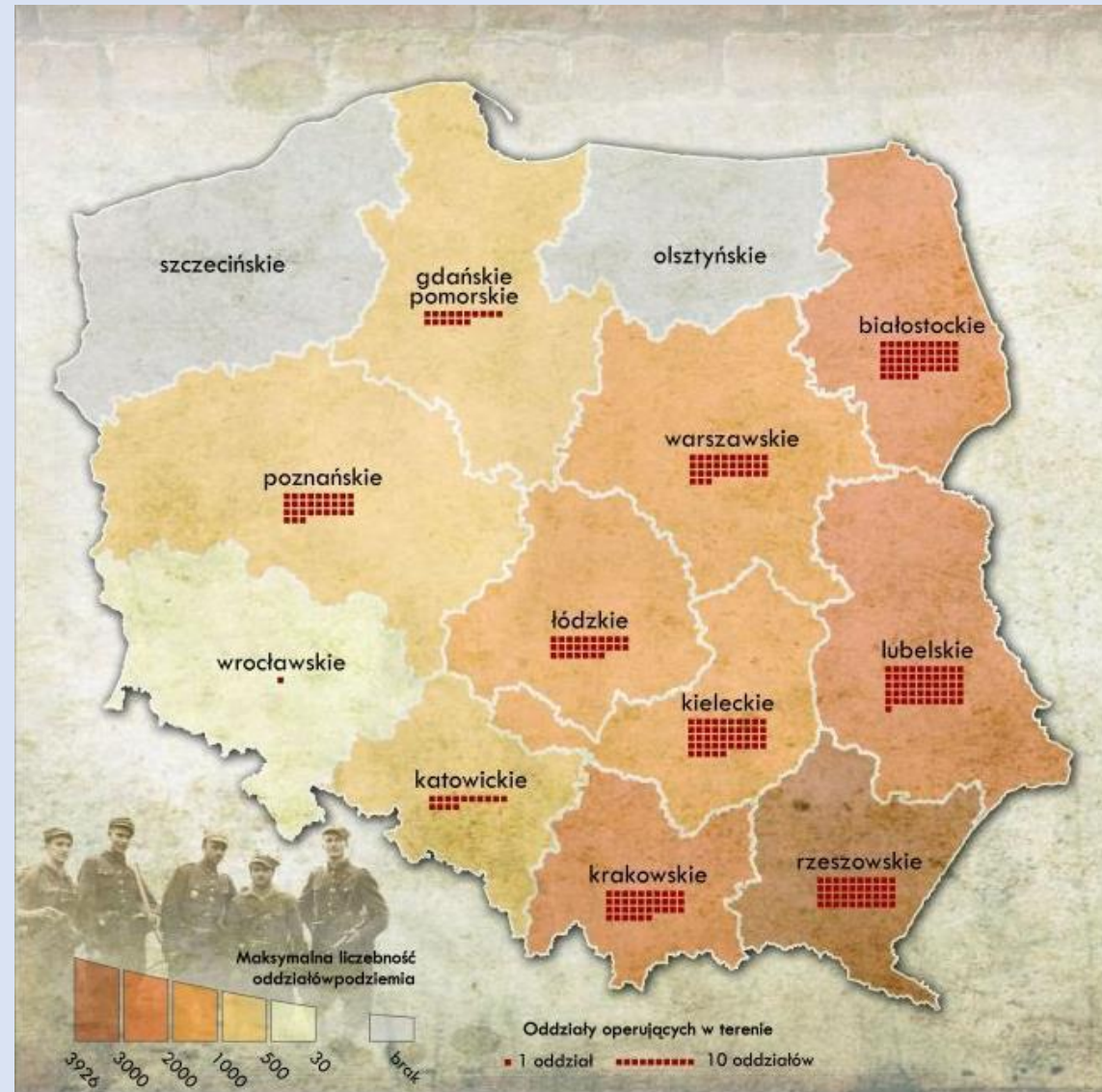
Symbol walki o niepodległość

Żołnierze Wyklęci – kim byli?

Żołnierze Wyklęci, Żołnierze Niezłomni byli to żołnierze polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, wywodzący się z Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, którzy od roku 1944 stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRR. Walcząc z siłami nowego agresora, musieli zmierzyć się z ogromną, wymierzoną w nich propagandą Polski Ludowej, która nazywała ich „bandami reakcyjnego podziemia”. Mobilizacja i walka Żołnierzy Wyklętych była pierwszym odruchem samoobrony społeczeństwa polskiego przeciwko sowieckiej agresji i narzuconym siłą władzom komunistycznym.

Na obszarze rządzonym przez komunistów podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu, znajdowały się liczne struktury AK, w tym oddziały partyzanckie zmobilizowane do Akcji „Burza”. Część żołnierzy podziemia zdecydowała się (lub była zmuszona) stawiać opór komunistom. W tym samym czasie na zachód od Wisły wciąż walczone z okupantem niemieckim.

W szczytowym okresie działalności partyzantki antykomunistycznej (połowa 1945 roku) liczyła ona ok. 17 tys. żołnierzy w całym kraju, skupionych w 341 oddziałach partyzanckich.



Żołnierze polskiego podziemia antykomunistycznego – ich działalność miała zostać zdławiona tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie. Poddawani nieustającym represjom, oskarżani przez aparat propagandy - nie poddali się. Ich cicha wojna trwała od 1944 do 1963 roku, kiedy to śmierć poniósł ostatni z walczących, Józef Franczak "Lalek". Józef Franczak został zastrzelony 21 października 1963 r. o godzinie 15:40. „Lalek” był ostatnim poległym w boju partyzantem partyzantki antykomunistycznej na terenie Polski. Spędził w niej łącznie 24 lata.



Józef Franczak ps. Lalek



Żołnierze V Wileńskiej Brygady AK



Mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, legendarny dowódca partyzanckiego polskiego podziemia niepodległościowego. Przed wojną dowódca 2 szwadronu 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Od 1940 r działał czynnie w konspiracji. Był członkiem AK. Na przełomie IX/X 1943 został dowódcą 5 Brygady Wileńskiej, zwanej też nieoficjalnie Brygadą Śmierci (3 kadrowe szwadrony w sile około 70 ludzi). Od 1944 prowadził walki z oddziałami Armii Czerwonej, NKWD, KBW, UB i MO. To jego żołnierze uwolnili z transportu aresztowaną Danutę Siedzikówną „Inkę”. Cechowała go niezwykła konsekwencja w walce o niepodległość naszego kraju.

"Łupaszko" podejmował także akcje propagandowe, które polegały na redagowaniu, powielaniu i rozprowadzaniu ulotek o treści antykomunistycznej.

"... Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich[...] My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo UB wraz z kliką oficerów sowieckich czuwa. Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, orderzy lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości."



V Wileńska Brygada AK w marszu



Major „Łupaszka”



Mjr Zygmunt Szendzielarz został aresztowany 30 czerwca 1948 r. w Osielcu pod Zakopanem. Natychmiast został przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej. Przebywał w nim 2,5 roku. Po procesie otrzymał wyrok śmierci, którego wykonanie wyznaczono na 8 lutego 1951 roku. Jego ciało pogrzebano w bezimiennej mogile na Warszawskich Powązkach. W wyniku prac ekshumacyjnych, prowadzonych od lata 2012 roku w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, odnaleziono i zidentyfikowano szczątki mjr Zygmunta Szendzielarza "Łupaszki". Wbrew kilkudziesięcioletnim zabiegom komunistów, którzy starali się wszelkimi sposobami zohydzić jego postać, mjr Zygmunt Szendzielarz przeszedł do historii jako jeden z najwybitniejszych polskich dowódców partyzanckich.

Obława augustowska (obława lipcowa) – była to operacja przeprowadzona w lipcu 1945 roku przez oddziały Armii Czerwonej (50 Armia), wojska NKWD oraz wydzielone oddziały LWP i UB.

Miała ona na celu rozbicie i likwidację oddziałów podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego w rejonie Suwałk i Augustowa.

Obława augustowska nazywana jest niekiedy „Małym Katyniem”

W styczniu 1945 r. po wymarszu na zachód wojsk Armii Czerwonej, powiaty suwalski i augustowski zostały praktycznie opanowane przez podziemie niepodległościowe. Oparciem dla niepodległościowego podziemia stała się na tych terenach, jak zawsze, patriotyczna postawa lokalnych społeczności.

Partyzantka zwalczała terenowe agendy nowej władzy i komunistyczny aparat represji. W powiecie suwalskim do końca maja 1945 r. rozbito siedemnaście z osiemnastu posterunków MO, z czternastu zarządów gmin – działały tylko dwa. Oprócz wzmożonej aktywności podziemia – przyczyną sowieckiej operacji mogło być również zabezpieczenie przejazdu Józefa Stalina na konferencję w Poczdamie.



Między 12 a 19 lipca 1945 r. oddziały sowieckie przeprowadziły szereg lokalnych operacji, podczas których zatrzymywano ludzi podejrzanych o kontakty z partyzantką niepodległościową, osoby zupełnie przypadkowe, przebywające jedynie poza swoim miejscem zamieszkania. Sposoby i okoliczności aresztowania poszczególnych osób były różne – w domach, na drogach, w pracy, na polach, niekiedy otaczano całe wsie. Podczas obławy zatrzymano 7049 osób, z których po przesłuchaniu 5115 zostało wypuszczonych. 592 Polaków nigdy nie wróciło do domów – zostali zamordowani i pochowani w nieznanym miejscu. Strona polska od wielu lat prowadzi starania o ustalenie losów osób zaginionych w obławie.

9 lipca 2015 roku Sejm uchwalił ustawę ustanawiającą 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 rok.

W antykomunistycznym podziemiu walczyły także kobiety, w zasadzie dziewczyny - Panny Wyklęte, Dziewczyny Niezłomne. Były łączniczkami, sanitariuszkami. Losy ich naznaczone były cierpieniem, bólem i śmiercią. Walczyły z narażeniem życia, zdrowia i własnej wolności o niepodległe państwo polskie.

Trudno nawet oszacować, ile dokładnie było Żołnierek Wyklętych i ile z nich trafiło do więzienia. Te, które przeżyły, miały później problem ze skończeniem szkoły, czy też ze znalezieniem pracy.

Danuta Siedzikówna

Danuta Siedzikówna, ps. Inka, urodziła się 3 września 1928 r. Wychowała się w rodzinie o tradycjach patriotycznych. Po śmierci matki, uczestniczki AK, mając zaledwie 15 lat, w grudniu 1943 r. Danuta razem z siostrą Wiesławą złożyła przysięgę Armii Krajowej. Następnie odbyła szkolenie sanitarne. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. podjęła pracę kancelistki w nadleśnictwie Hajnówka. Wraz z innymi pracownikami nadleśnictwa została w czerwcu 1945 aresztowana za współpracę z antykomunistycznym podziemiem. Uwolnił ją z konwoju patrol wileńskiej AK (podkomendni Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”). Danuta Siedzikówna przybrała wówczas pseudonim „Inka” i jako sanitariuszka wstąpiła w szeregi partyzanckie. W wieku 18 lat została aresztowana i skazana na karę śmierci w 1946 roku, przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku.



**Danuta Siedzikówna - sanitariuszka 4. szwadronu odtworzonej
na Białostocczyźnie 5. Wileńskiej Brygady AK**



Janina Przysiężniak “Jaga”, żona porucznika Franciszka Przysiężniaka, “Ojca Jana”, bohatera partyzanckiej walki z Niemcami na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu. Była łączniczką i sanitariuszką AK.

Aresztowana w nocy z 29 na 30 marca 1945 przez UB, pomimo faktu, że była w siódmym miesiącu ciąży. Po całonocnym przesłuchaniu i torturach, następnego dnia pozornie zwolniona, odwieziona do rodzinnej wsi Kuryłówka, gdzie funkcjonariusz UB z Niska Andrzej Machaj strzelił jej w plecy z pistoletu maszynowego. Odpowiedzialny za mord został zastrzelony latem 1945 roku podczas ataku żołnierzy podziemia na posterunek Milicji Obywatelskiej w Kamieniu.

Fenomen powojennej konspiracji niepodległościowej polega m.in. na tym, że była ona – aż do powstania Solidarności – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. Żołnierze Wyklęci dzięki swojej działalności przyczynili się do opóźnienia kolejnych etapów utrwalania systemu komunistycznego, pozostając dla wielu środowisk wzorem postawy obywatelskiej.

Zamordowani bohaterowie skazani zostali przez władze komunistyczne na zapomnienie. Ich groby znajdują się w lasach, na tzw. łączce przy murze cmentarza na Powązkach oraz w innych, nieodkrytych jeszcze miejscach.

Większość zbrodniarzy stalinowskich, którzy wydawali wyroki, uniknęła kary i odpowiedzialności za swoje czyny. Nigdy nie zostali osądzeni. Jest to tragiczny paradoks polskiej historii i wielka niesprawiedliwość.

Wykonała

Matylda Choromańska klasa 8a

Bibliografia:

Wikipedia

Podziemie Zbrojne

Przystanek Historia